CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 354 — Kraków, sobota dnia 31 grudnia 1938 r. — Rok II

Bunt w armii gen. Franco

Mordercza salwa do tłumu

Paryż (ar) Z Tangeru donoszą Uchodźcy przybywający z terytorium hiszpańskiego donoszą, że wybuchły tam znaczne rozruchy w Melilli, które rozpoczęły się podczas załadowywania żołnierzy przeznaczonych do wyjazdu do Hiszpanii powstańczej. Żołnierze odmówili podporządkowania się rozkazom oficerów cudzoziemców a tłumy, zgromadzone na wybrzeżu odpowiedziały okrzykami skierowanymi przeciw cudzoziemcom Policja zaatakowała tłum, w rezultacie czego jest kilkunastu zabitych i rannych. Policja poczyniła masowe areszty, przyczem wśród aresztowanych jest znaczna ilość żołnierzy.

Udaremniony zamach na Hitlera

LONDYN (m) Władze hitlerowskie ustawicznie przeczą relacjom prasy zagranicznej, która donosi o ustawicznych spiskach i sprzysiężeniach w III Rzeszy. Tymczasem za kilka dni, bo 3 stycznia rozpocznie się przed trybunałem ludowym w Berlinie proces przeciwko wybitnemu publicyście Ernestowi Niekicschowi i i tow. Niekiesch był przyjacielem generałów: von Schleichera i von Seeckta.

Przed trybunałem stanie 21 oskarżonych o spisek przeciwko reżimowi. Przewiduje się 18 wyroków śmierci. Proces będzie tajny, a jedynie wyrok zostanie podany do publicznej wiadomości.

Akt oskarżenia twierdzi, że Niekieschow zorganizował szeroko rozgałęziony spisek i sprzysiężenie oraz że członkowie sprzysiężenia ciągneli losy celem ustalenia, kto ma dokonać zamachu na Hitlera, przyczem posiadali również skład broni na terenie całych Niemiec a to celem przeprowadzenia akcji terorystycznej.

Po procesie głównych oskarżonych odbędzie się proces 100 osób, zamieszanych w tę akcję.

Zbliżenie polsko-sowieckie
w oświetleniu francuskim

PARYŻ (ar). Korespondent Havasa donosi z Moskwy: Normalizacja stosunków między Polską a ZSRR. zapoczątkowana znaną deklaracją obu państw, rozwija się nadal pomyślnie. Pomniejsze kwestie drażliwe są stopniowo likwidowane; tak więc rząd sowiecki zezwolił na odnowienie cmentarza polskiego w Kijowie, który był od dłuższego czasu zamknięty i na miejscu którego miała zostać otwarta cukrownia. Pewna ilość więźniów obywateli polskich znajduje się dotychczas w więzieniach sowieckich. Mają oni obecnie być odstawieni na granicę polską. Jak wiadomo, został wznowiony ekspres międzynarodowy Kijów—Szepietówka—Zdołbunów.

Pertraktacje handlowe prowadzone w Moskwie przez przedstawiciela polskiego ministerstwa przemysłu i handlu Lichowskiego doprowadziły do pomyślnego rezultatu, czego dowodem jest układ handlowy między obu krajami, oparty o clearing, który przewiduje obrót w wysokości 140—168 milionów złotych. Obrót ten nie jest zbyt wielki ani dla jednego ani dla drugiego kraju, gdyż np. obrót zagraniczny sowiecki sięga kwoty 3 miliardów rubli, niemniej jednak oznacza to znaczne polepszenie stosunków w porównaniu ze stanem poprzednim, kiedy to handel polsko-sowiecki spadł prawie do zera.

W swoim czasie zdementowano pogłoski o tym, że deklaracja polsko-sowiecka ma być wstępem do dalszego zbliżenia polsko sowieckiego i że kom. Litwinow ma udać się do Warszawy oraz że ambasador Grzybowski, który przebywa w Warszawie ma wrócić do Moskwy z szeregiem propozycji politycznych. Niemniej jednak odnosi się wrażenie, że oficjalne zaprzeczenia sowieckie brzmią nieco mniej kategorycznie niż zaprzeczenia polskie. Sądzi się tutaj, że wypadki w Europie współczesnej rozwijają się prędko i że to co wydawało się jeszcze niedawno nie do pomyślenia wczoraj, może stać się jutro rzeczywistością.

Alfons XIII nadesłał wieniec
na pogrzeb Martineza Anido

LONDYN (m) Ostatnio na terenie Hiszpanii powstańczej, w miejscowości Valladolid odbył się niezwykle uroczysty pogrzeb gen. Martineza Anido. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że b. król Hiszpanii Alfons XIII wobec uznania go przez gen. Franco, wystąpił po raz pierwszy niejako oficjalnie, nadsyłając na ten pogrzeb wieniec.

Warto przypomnieć, że Martines Anido był tym który z powodu swej działalności w latach 1902 do 1908 był nazywany „katem Katalonii", który brał najwyższy udział w represjach Primo de Rivery i wierny sobie do ostatniej chwili jako naczelnik policji gen. Franco ponosi odpowiedzialność za ogromną większość morderstw popełnionych przez powstańców.

Obecnie uwieńczył go „sam" Alfons.

Zmiany prezyd. i burmistrzów
mimo nie zakończenia kadencji

WARSZAWA. Po ukończeniu akcji wyborczej do samorządu w miastach i na wsi nastąpić mają, jak słychać, wielkie zmiany na stanowiskach kierowniczych. Należy się więc liczyć z wyborem względnie mianowaniem nowych prezydentów i burmistrzów oraz wójtów niezależnie od długości kadencji, na która swego czasu zostali zatwierdzeni. Tak więc fakt, że w konkretnych wypadkach kadencja jeszcze nie upłynęła, nie będzie żadną przeszkodą, by przeprowadzić zmiany personalne dostosowane do nowej sytuacji spowodowanej wynikiem wyborów.

Z ostatniej chwili

BERIN PAT. Minister Goebbels, który powrócił już zupełnie do zdrowia, wygłosi dziś o godz. 19-ej z okazji Nowego Roku przemówienie do narodu niemieckiego, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie radiowe.

—oOo—

SOFIA PAT. Komunikacja między Bułgarią a Rumunią została naskutek mrozów przerwana. Poczta z krajów środkowo-europejskich nie dochodzi do Sofii już od 5-ciu dni.

—oOo—

PRAGA PAT. Firma Bata zakupiła wielką drukarnię rozwiązanej partii komunistycznej przy ul. Królewskiej w Pradze. Równocześnie toczą się rokowania między firmą Bata a dyrekcją dziennika „Narodni Noviny", organem posła Hodacza, o przejście do rąk Baty powyższego dziennika. Z dn. 1 lutego ma rozpocząć Bata wydawanie nowego dziennika, który będzie specjalnie poświęcony sprawom przemysłowo-handlowym.

—oOo—

PRAGA PAT. Kasy Chorych licznych związków zawodowych dały wypowiedzenie z dn. 31 grudnia rb. wszystkim organizacjom lekarskim żydowskim. Na podstawie tej decyzji, liczni funkcjonariusze Kas Chorych będą z dniem 31 grudnia rb. zwolnieni.

—oOo—

PRAGA PAT. W związku z rozwiązaniem czesko-słowackiej partii komunistycznej zarówno mandatów poselskich i senatorskich, jak i samorządowych, w tutejszych kołach politycznych liczą się z rozpisaniem wyborów samorządowych w Czechach i na Morawach na wiosnę przyszłego roku. Do czasu wyborów mają być powołani komisarze rządowi. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że w najbliższym czasie ma być mianowany komisarz rządowy na miasto Pragę, gdzie na 100 radnych było 17 przedstawicieli partii komunistycznej, m. in. jeden z wiceprezydentów miasta min. Verbensky oraz znany dziennikarz Egon Erwin Kisch.

—oOo—

LONDYN PAT. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że gen. Franco oświadczył w udzielonej rządowi brytyjskiemu odpowiedzi, że rząd powstańczy nie zamierza płacić odszkodowania za straty, poniesione przez statki brytyjskie w czasie bombardowania hiszpańskich portów rządowych.

Wieści z Polski i świata

BARCELONA. Przybył do Barcelony p. Jules Henry, ambasador Francji przy rządzie hiszpańskim.

POZNAŃ. Przed sądem grodzkim w Ostrowie odbyła się rozprawa przeciwko mec. Radkemu z Ostrzeszewa i red. Jagle z Poznania za przemówienia w dniu Święta Ludowego w Ostrowie. Obydwaj oskarżeni zostali uwolnieni.

SANTA CRUZ. Policja brazylijska aresztowała w Santa Cruz niejakiego Fryderyka Tios, przy którym znaleziono wiele kompromitujących dokumentów. Były to instrukcje nadsyłane z Niemiec, polecające organizowanie komórek narodowo-socjalistycznych na terenie Brazylii.

BARCELONA. W drugim tygodniu grudnia Barcelona była czterdzieści razy atakowana przez lotnictwo generała Franco.

DETROIT. Henry Ford ogłosił ponownie w Detroit, że zaprzecza stanowczo aby kiedykolwiek angażował się swoimi sympatiami na rzecz narodowego socjalizmu Trzeciej Rzeszy.

MONTEVIDEO. Marynarze włoskiego krążownika „Eugenio di Savoia", którzy odbyli przejażdżkę autobusami przez Montevideo spotkali się z bardzo burzliwą demonstracją przeciwwłoską. Doszło nawet do bójki, którą musiały likwidować silne oddziały policji.

LOS ANGELOS. Jeden z robotników fabryki samolotów w Los Angelos, który usiłował sprzedać agentowi japońskiego wywiadu plany nowego bombowca amerykańskiego, został skazany przez sąd na dwa lata więzienia.

LONDYN. Premier Irlandii północnej lord Craigavon przebywający obecnie w Londynie oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd w Ulsterze zamierza w najbliższym czasie wprowadzić ochotniczą służbę narodową, analogiczną do obowiązującej w W. Brytanii.

ALGIER. Podczas świąt miał miejsce w centrum Algieru wybuch gazu świetlnego nagromadzonego w piwnicach w pobliżu jednej z uczęszczanych restauracyj. Jedna osoba została zabita, zaś 25 odniosło rany. 10 sklepów zostało kompletnie zniszczonych. Straty materialne obliczane są tu na setki tysięcy franków.

JEROZOLIMA. Władze mandatowe unieważniły wszystkie wydane dotychczas pozwolenia na posiadanie i noszenie broni.

BRUKSELA. Dziś odbył się w Brukseli pogrzeb przewódcy socjalistycznego Vanderveldego.

BRUKSELA. Minister spraw wewnętrznych Merlot został dziś rano ranny w wypadku samochodowym w czasie podróży z Louvain do Brukseli. Stan zdrowia ministra nie budzi niepokoju.

Trudności przy uchwaleniu budżetu francuskiego

PARYŻ (PAT). Pomimo błyskawicznego tempa, w jakim odbywały się debaty budżetowe w izbie deputowanych i w senacie, staje się coraz bardziej widocznym, że uzgodnienie między obu izbami ostatecznego tekstu ustawy budżetowej przeciągnie się, podobnie jak w obu poprzednich latach. W kołach parlamentarnych liczą się z tym, że wobec znacznej ilości poprawek, włączonych przez senat do budżetu, a wyrażających się zarówno we wnioskach skreślonych podwyżek, jak i w przywróceniu specjalnych prerogatyw t. zw. komisji oszczędnościowej, przesyłanie sobie wzajemne budżetu przez izbę i senat potrwa przez cały dzień niedzielny, czyli przez cały dzień 1 stycznia. Zegar zatem zarówno w izbie deputowanych, jak i w senacie, będzie i w tym roku prawdopodobnie zatrzymany, aby utrzymać fikcję, że budżet załatwiony został przed rozpoczęciem się roku 1939.

Polityka zagraniczna Rumunii

Ekspose min. spraw zagr.

BUKARESZT (PAT). Minister spr. zagr. Gafencu, ogłosił przez radio expose w sprawie polityki zagranicznej Rumunii, oświadczając, iż polega ona na umiłowaniu pokoju, realizmie, dawnych i wiernych przyjaźniach, zaś ma na celu obronę interesów Rumunii.

Rumunia wierzy, iż pokojowe dążenia ludności mogą być zrealizowane w drodze współpracy międzynarodowej i śledzi z zainteresowaniem i sympatią wszelkie wysiłki mające na celu zbliżenie pomiędzy mocarstwami zachodniej i środkowej Europy.

Minister Gafencu przeszedł do omówienia roli wielkich i mniejszych państw Europy wschodniej, od których w znacznej mierze zależy pokój i równowaga na kontynencie europejskim.

Rumunia będzie kontynuowała politykę sojuszu z Polską

Następnie min. Gafencu podkreślił przyjazne stosunki łączące Rumunię z Czechosłowacją, oraz wszechstronną współpracę ze sprzymierzoną Jugosławią.

Polityka rumuńska opiera się również na pakcie bałkańskim z Turcją i Grecją, z którymi łączy Rumunię wspólność poglądów na sprawę trwałości obecnego porządku rzeczy w Europie południowo-wschodniej. Rumunia poczyni wysiłki celem doprowadzenia do możliwie najlepszego porozumienia również z innymi sąsiednimi państwami dunajskimi, jak państwa te zdawać sobie będą sprawę ze wspólnoty interesów i konieczności solidarności. Z ZSRR. Rumunia pragnie utrzymywać pokojowe stosunki dobrego sąsiedztwa wzmocnione przez pokojowe protokuły i pakty oraz konwencję określającą pojęcie napastnika.

Niemcy wciąż protestują

BERLIN (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi dzisiaj o proteście niemieckiego charge d'affaires w Waszyngtonie przeciwko przemówieniu amerykańskiego ministra spraw wewnętrznych Ickesa, wygłoszonemu w Cleveland, dodając, iż zastępca sekretarza stanu w departamencie stanu usiłował bronić stanowiska Ickesa. Dopóki w stosunkach niemiecko-amerykańskich — kończy komunikat niemieckiego biura informacyjnego — będzie panował ten stan rzeczy, nadzieja na poprawę wzajemnych stosunków jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Iran zrywa stosunki z Francją

PARYŻ (PAT). Agencja Havasa komunikuje, iż francuskie czynniki miarodajne potwierdzają fakt, iż Iran powziął inicjatywę zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją. Decyzja ta została zakomunikowana za pośrednictwem posła francuskiego w Teheranie. Dziś z rana poseł Iranu w Paryżu udzielił wyjaśnień w sprawie powodów tej decyzji. Jak donoszą, powodem tym była złośliwa gra słów w pewnym piśmie humorystycznym, którą uznano w Teheranie za obrazę cesarza Iranu.

PARYŻ (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło w związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Iranem następujący komunikat: Ogłoszenie w dniu 2 grudnia b. r. w dziennikach „Petit Parisien" i „Excelsior" sprawozdania z wystawy kotów perskich oraz pewna gra słów użyta przez jedno z pism humorystycznych wywołały w Iranie gwałtowną kampanię prasową przeciwko Francji. Poseł francuski w Teheranie otrzymał instrukcje udzielenia władzom irańskim wyjaśnień, mogących zapobiec nieporozumieniu, które opublikowanie tych artykułów wywołało w irańskich kołach dworskich. Rząd Iranu zdecydował się nie mniej jednak nagle w dniu 28 grudnia zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem francuskim.

Terroryści arabscy górują nad policją

JEROZOLIMA (PAT). Zakrojona na szeroką skalę akcja wojsk angielskich, mająca na celu ostateczne rozbicie powstańców arabskich i ujęcie ich głównych przywódców, nie odniosła zamierzonego skutku. Pięciodniowej walce powstańcy przebili otaczający ich pierścień i zdołali się wycofać. Straty ich wyniosły około 60 zabitych, 100 rannych i 11 zaginionych bez wieści. Naczelny komitet arabski uważa, że była to najcięższa, ale zarazem najwspanialsza operacja powstańców arabskich.

* * *

JEROZOLIMA (PAT). W dniu dzisiejszym zastrzelono w Nazarecie araba. Bezpośrednio po tym ogłoszono w mieście zakaz opuszczania mieszkań. W pobliżu bramy Jaffskiej w Jerozolimie zastrzelono żyda. Władze brytyjskie przeprowadziły rewizję we wsi Tammoun w okręgu Samaria. Aresztowano kilkudziesięciu arabów.

Podróż min. Daladiera

PARYŻ (PAT). W programie podróży premiera Daladiera na Korsykę wprowadzone zostały w dniu dzisiejszym pewne zmiany. Premier wyląduje w Ajaccio rano, poczym uda się po południu na pokładzie krążownika „Foch" do Bastii. Data wyjazdu Daladiera nie została dotychczas ustalona i uzależniona ona jest od zakończenia dyskusji budżetowej w izbie deputowanych.

Aresztowanie kobiety szpiega w Szwajcarii

BERN (PAT). Opinia publiczna w Szwajcarii śledzi z zainteresowaniem przebieg śledztwa wdrożonego w związku z zaaresztowaniem w Genewie tancerki Virginii Rota pod zarzutem szpiegostwa. Wraz z oskarżoną zaaresztowano szereg osób m. in. detektywa genewskiego, Rochat, z którym, jak wykazało śledztwo, była w zmowie. W chwili aresztowania jej na granicy francusko-szwajcarskiej Rota miała ukryty pod suknią model aparatu skonstruowanego w Szwajcarii, a mającego służyć do wysadzania czołgów w powietrze. Model ten miała oskarżona oddać w Paryżu przedstawicielowi pewnego obcego państwa. Nici śledztwa prowadzą do kilku miast, znajdujących się na pograniczu szwajcarsko-francuskim. Oskarżona wydalona już była z granic Szwajcarii w 1934 r., a w ostatnich czasach utrzymywała bliższe stosunki z pewnym zagranicznym dyplomatą w Genewie. Po przesłuchaniu tancerka rozpoczęła głodówkę w więzieniu.

7 tysięcy neofitów we Lwowie

Agencja Agrarna donosi, że w żydowskiej gminie wyznaniowej we Lwowie zanotowano w ostatnich miesiącach bardzo znaczny wzrost cyfry osób, które zgłosiły swoje wystąpienie ze związków tej gminy na podstawie zmiany wyznania. Ilość wystąpień dosięga już 7.000.

O zwarty front demokracji

W tygodniku „Orka na ugorze" ukazał się wywiad z sekretarzem generalnym Stronnictwa Demokratycznego ob. St. Czarneckim, który w całości przedrukowujemy:

Czym tłumaczyć niewystawienie przez Stronnictwo Demokratyczne samodzielnych list przy wyborach samorządu większych miast?

— Niewątpliwie jednym z powodów były trudności wynikające z tego, że znajdujemy się jeszcze w stadium organizowania i że uruchomienie odpowiedniego aparatu agitacji wyborczej z tego względu nastręczałoby na duże opory. Nie jest to jednak przyczyna ani jedyna, ani główna.

Głównym powodem niewysuwania przez nas własnych list kandydatów było to, iż — zdaniem naszym — w obecnej sytuacji politycznej powinniśmy dążyć do maksymalnego, harmonijnego zespolenia akcji poszczególnych ugrupowań postępowych — do zwartego, jednolitego frontu demokracji polskiej zdecydowanie przeciwstawiającego się wszelkim „narodowym" próbom totalizacji naszego życia politycznego.

Szkodliwość rywalizacji pomiędzy grupami demokratycznymi, rozbrajającej wobec przeciwników — stwarzając tym samym warunki zwycięstwa dla obozu społecznej reakcji — jest nadto oczywista.

Jakie cele stawia sobie Stronnictwo na najbliższą przyszłość?

— Stronnictwo główne wysiłki swe musi zwrócić na rozszerzenie zasięgu swego oddziaływania, na tworzenie nowych i wzmacnianie już istniejących ośrodków organizacyjnych w miastach zarówno wśród pracowników umysłowych jak i w innych warstwach społeczeństwa. W pierwszym stopniu działalnością swą objąć będzie musiało również i wieś — jest to zagadnienie jednak zupełnie odrębne. Nie może to — rzecz prosta — być rozumiane jako jakieś „odbijanie" członków organizacjom masowym — choćby z tego względu iż stosunek ilościowy tych ruchów zorganizowanych do ich społecznej bazy świadczy, iż poza orbitą oddziaływania znajduje się — dziś bierna — olbrzymia część społeczeństwa.

W klasie robotniczej czy chłopskiej istnieje pewien dość liczny odsetek ludzi z tych czy innych względów nie chcących publicznie deklarować się w zbyt zamkniętych — ich zdaniem — i tym samym nieodpowiadających organizacjach jakimi są klasowy ruch robotniczy i chłopski.

Element ten — jeśli byłby zorganizowany — mógłby się stać wartością dla całości demokracji pozytywny. Nie stojąc na stanowisku czysto klasowym — dąży on, podświadomie częstokroć, do celów jeśli nie tych samych, to w każdym razie zbieżnych. — Ideał ustroju republikańskiego, dążenie do społecznego postępu i gospodarczego rozwoju państwa w myśl tego postępu—jest bowiem niewątpliwie wspólny.

Skupienie wokół t. zw. inteligencji tych do dziś biernych elementów demokratycznych innych warstw społeczeństwa — wydatnie przyczyniłoby się do uzdrowienia stosunków politycznych w Polsce.

Zwycięstwo demokracji przy wyborach samorządowych wysuwa na czoło zagadnień kwestię działalności ugrupowań demokratycznych na tym zdobytym terenie.

Nie przeceniając możności szerszego oddziaływania rad miejskich na gospodarkę miast, gdyż administracja polityczna zbyt swobodnie częstokroć reguluje zagadnienia bieżące poszczególnych samorządów negliżując wolę radnych. W szczególności samorządowe wydziały województwa nie umiały prowadzić głębiej przemyślanej polityki samorządowej zbyt dużo ambicji kładąc w załatwienie spraw personalnych i „interwencyjnych w samorządach miejskich przy załatwianiu poszczególnych spraw.

Stan taki — jeśli miałby trwać nadal — utrudniałby w wydatny sposób właściwą pracę samorządu. W tych warunkach rady miejskie stać się muszą ciałami politycznymi, prowadzącymi walkę o naprawę stosunków politycznych w państwie.

•

Znaczenie samorządu — jako terenu walki politycznej wynika w wielkiej mierze z obecnej sytuacji na ulicy Wiejskiej?

Niewątpliwie. Rola, obecnego sejmu — szczególnie w pierwszym okresie jego działalności — nie jest politycznie zbyt interesująca. Nie mniej pewne oznaki wskazują na to iż i w tym sejmie na dystansie roku mogą zajść różne niespodzianki, krzyżujące w pewnej mierze plany OZN.

I w tym sejmie bowiem znajdują się — nieliczni wprawdzie — ludzie, którzy swą dotychczasową działalnością dowiedli głębokiego przywiązania do ideałów demokratycznych.

Paul Faure podporządkował się uchwałom partii socjalistycznej

Obrady ostatniego kongresu socjalistów francuskich wywołały wiele komentarzy. Przyjęcie przez większość kongresu rezolucji Bluma dała asumpt całej prasie prawicowej do puszczania bzdurnych pogłosek o grożącym „rozłamie" w parti socjalistycznej. Sekretarz SFIO, Paul Faure ma jakoby ustąpić ze swego stanowiska i założyć nową partię itd.

Ostatni „Populaire" przynosi artykuł wstępny Faurea, który treścią swą zadaje kłam wszystkim pogłoskom i plotkom. Oto co pisze m. in. Faure podkreślając wagę tego, że tylko socjaliści odważyli się postawić na porządek dzienny kwestię wojny i pokoju:

„Byliśmy podzieleni? Tak. A inni, jacy są oni obecnie i jacy będą po powzięciu uchwał przez kongres?

Nie jesteśmy partią koszarową — oświadczaliśmy to już setki razy i dawaliśmy wyraz temu codziennie. System jednak wolnej dyskusji i demokracji, który jest w nas głęboko zakorzeniony i którego nic nie zdoła zmienić, nie będzie nigdy doprowadzał do chaosu i nieładu, bez względu na okoliczności i bieg wypadków.

Gdy nasza partia wypowiedziała się, nie ma więcej „mniejszości" i „większości" — w akcji społecznej, jest tylko jedność.

Nasze Konto P. K. O.
408.727

Aresztowanie endeków we Lwowie

Lwów. Aresztowano we Lwowie dalszych dwóch członków Str. Narodowego. Łącznie z aresztowanymi medykami, po rewizji w Domu Medyków, przebywa obecnie w areszcie 7 lwowskich członków Stronnictwa Narodowego i Pracy Polskiej.

Represje za deklarację polskości w Niemczech

(Z.A.P.) Jak już donosiliśmy niemiecka tajna policja państwowa odebrała działaczowi polskiemu, A. Bożkowi paszport, jak również kartę graniczną. Jak się okazuje, istotną przyczyną tego zarządzenia było przemówienie żałobne, które wygłosił Arka Bożek nad grobem śp. ks. Koziołka w Odmęcie.

Jedyny zarzut, jaki można Bożkowi było postawić była jego postawa prawdziwego Polaka. Czyżby w pierwszą rocznicę obowiązywania deklaracji mniejszościowej nie wolno było w III Rzeszy deklarować się publicznie jako Polak i czynnie wyznawać swą polskość?

Gilotyna

Lekcja geografii

Z zachodu, z południa — mam rację?
Otoczyć nas Niemiec potrafi.
Z południa? Wszak tam jest Słowacja!
Ach, nie znasz się na geografii...

alwin

„Tajemnicza" ręka na Zaolziu

Nieustanne zamachy terorystyczne dokonywane tajemniczą ręką na terenie Zaolzia budzą troskę każdego obywatela polskiego. Niezwykle interesujące na ten temat szczegóły opowiada specjalny wysłannik „Kuriera Polskiego". Jego wywiad dokonany na miejscu odsłania w pewnej mierze „tajemnicę" bandyckich wyczynów. Oto co m. in. czytamy:

„Na nocleg udaję się do Cieszyna i biorę pokój w hotelu „Polonia", hotel niemal już historycznym.

Na ulicach, mimo silnego mrozu ożywiony ruch przedświąteczny — życie płynie normalnie.

Potwierdzili mi to zresztą ludzie tutejsi, których pytałem o akty terorystyczne czeskich bojówek:

— A to zaś tylko tam od Ostrawicy, przekradają się bojówkarze; ale do Cieszyna nie przychodzą.

Około godziny 2-ej w nocy budzi mnie gwałtowny huk i wstrząs. We frontowe okna „Polonii" rzucono granat ręczny... W kwadrans później jestem w komendzie policji na Ratuszu i uzyskuję pozwolenie wzięcia udziału w obławie, czy inspekcji.

Dotychczas były strzelaniny i granaty tylko nad samą granicą, — mówi mi podkomisarz policji, — widocznie tamci panowie chcą na święta pokazać co potrafią.

— Kto to są jednak „tamci panowie"? otrzymuję w odpowiedzi wielomówiące wzruszenie ramion.

W tej chwili nadbiega przodownik z meldunkiem: telefonują z Łaz, że na mieszkanie posła na sejm śląski dr. Fr. Bajora rzucono 5 ręcznych granatów.

— To już trzeci napad dzisiaj, bo przed wieczorem koło Rychwałdu, na patrol policyjny, z krzaków przy szosie ktoś rzucił granat.

Czy nie z gniazda komunizmu płyną przypadkiem te wszystkie zamachy? — próbuję wybadać grunt.

— Ale cóż znowu. Jeśli chodzi o Komintern, to nie interesuje go już teren tutejszy zupełnie. Wszystkie zamachy przychodzą stamtąd — gest w kierunku zachodu, gdzie za Ostrawicą leży Morawska Ostrawa.

— No dobrze. Powiada pan, źródło tej irredenty leży zagranicą. Ale kto? Jako przedstawiciel władz bezpieczeństwa orientuje się pan chyba?

— Może. Ale mówić mi nie wolno, zwłaszcza na służbie...

• • •

Następnego dnia udałem się przed południem do Karwiny, by pomówić z prezesem Ligoniem.

Stary działacz górniczy Ligoń, znający doskonale nastroje miejscowej ludności, nie tylko Polaków, ale i Czechów, również wyklucza możliwość, by akcja dywersyjna kierowana była przez komunistów.

— A więc Czesi? — pytam.

— Że te bojówki z Czech przychodzą to się wie, ale żeby Czesi mieli teraz nagle przystąpić do takich awantur, to wierzyć się nie chce. Nic nie robili jak mieli tu wojsko, armaty, forty, tylko spokojnie oddali wszystko co nie ich było — to teraz mieliby sobie przypomnieć? Nik tu u nas w to nie wierzy. Jest w tym jakaś ręka, ale nie z Moskwy i nie z Pragi. Co tam będę w bawełnę owijał: dlaczego w Sudetach Czesi petard i granatów nie rzucają?...

Tegoż wieczoru rzucony został jeszcze jeden granat w Łazach. W Pietwałdzie ostrzelano ogniem rewolwerowym budynek straży celnej, a w parę godzin później wybito wszystkie szyby w komisariacie policji. W Dziećmorowicach widziałem zestrzelone wszystkie niemal lampy na słupach wzdłuż szosy wiodącej do granicy.

Mam wrażenie, że nie trudno jest odgadnąć komu zależy na tym, aby ten skrawek odzyskanej polskiej ziemi, od Jabłonkowa aż po węzłowy Bogumin utrzymać w stanie ciągłego niepokoju".

Na marginesie

Neofici

W prasie warszawskiej natrafiłem na poniższą wiadomość:

Lwów, telefonem.

Urząd parafialny obrządku łacińskiego w Drohobyczu, na podstawie pozwolenia kurii biskupiej w Przemyślu otwiera od 15 stycznia katechumat w gimnazjum państwowym, mający na celu przygotowanie Żydów do chrztu. Katechumat trwać będzie trzy miesiące. Opłata miesięczna wynosi 10 zł.

Podobno już w pierwszym dniu zapisów zgłosiło się ponad 100 osób.

* * *

Najsamprzód stwierdzenie: Ostatni rok, a specjalnie ostatnie miesiące zaznaczyły się olbrzymią wprost liczbą chrztu Żydów. Mówimy o Żydach w Polsce. Epidemia przechrztów nie ominęła i Krakowa. Rozpętała się wprost sarabanda plotek odnośnie do szeregu osób. Siedzę w kawiarni — słyszę rozmowy: mecenas x, lekarz y, fotograf z... Uciekam do domu — głos w telefonie: ty pewnie wiesz, boś dziennikarz, czy prof. N. N. przyjął chrzest?! I za chwile sypia się szczegóły o parze chrzestnych o świadkach, o infułacie...

Trzeba napisać bez ogródek: pewna część społeczeństwa żydowskiego ogarnięta nastrojami panicznymi szukając ratunku dla siebie — widzi go w zmianie wiary. Trzeba dalej stwierdzić, że ta część to element pod względem charakteru najmniej wartościowy, nie potrafiący z otwartym czołem przeciwstawić się nawałnicy. Jesteśmy przeświadczeni, że w ostatnich, wprost nagminnych chrztach, ich 99 procent — to chrzty nie z przekonania, nawet nie dla kariery, a jedynie i li tylko, by mieć prawo — w razie gdyby... — do pozostania w Polsce. Inna rzecz, że projekty dotąd wysuwane — mamy niezłomną nadzieję, że Polska nie pójdzie wogóle za tego rodzaju szkodliwymi podszeptami — nie czynią względów dla Żydów, którzy ostatnio przeszli na katolicyzm...

Rozumiemy zmianę wiary, uczyniona z przekonania, rozumiemy zmiane wiary z miłości, ale nie możemy przejść do porządku dziennego nad tym, by z wiary robiono interes, by tak pojęta wiara miała być asekuracja!

Dla takich ludzi, którzy jak szczury uciekają z tonącego okrętu, żywimy uczucie, które można określić jednym słowem: politowanie!

K. M.

Sytuacja równie groźna jak w okresie „sudeckim”

Sytuacja wewnętrzna Niemiec zmusi je do zbrojnego poparcia Włoch

Londyn (W.S.) W związku z podróżą premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa do Rzymu, koła polityczne w Londynie i Paryżu interesują się żywo problematem jakie stanowisko zajmie Rzesza na wypadek gdyby Mussolini od teoretycznego wysuwania żądań kolonialnych w sprawie Tunisu i Dżibutti przeszedł do ich realizacji drogą bezpośredniej akcji zbrojnej. Zdaniem wielu obserwatorów angielskich, Niemcy mogą być popchnięte na drogę nowej awantury zewnętrzno politycznej nie tylko na skutek wiążącej je z Rzymem przyjaźni, ale bodaj w większym stopniu z powodu pogłębiających się w ostatnim czasie trudności wewnętrznych. Nowy kryzys w obszarze śródziemnomorskim—pisze londyński korespondent „Figara” — może stać się niebezpieczny jedynie w tym wypadku gdyby Niemcy rozpętały nową awanturę w Europie środkowej.

Według sprawozdań obserwatorów angielskich, niemieckie przygotowania wojenne są w chwili obecnej równie intensywne jak 8 tygodni przed wybuchem kryzysu sudeckiego. Gdzie leży przyczyna tych przygotowań! W dążeniu do zmiany sytuacji w obszarze bałtyckim—twierdzą jedni, w przygotowaniach do szeroko planowanej akcji w basenie czarnomorskim — mówią drudzy. Korespondent „Manchester Guardian" przypuszcza, że przygotowania te kierowane są całkowicie planowo w związku ze zmianą sytuacji w Europie środkowej.

Nie chodzi tu zresztą o akcję bezpośrednio przeciwko temu czy innemu państwu skierowaną, a raczej o środek nacisku w kierunku uzyskania pożądanej dla interesów Niemiec zmiany polityki zagranicznej tych państw, których samodzielne wystąpienie w ostatnim konflikcie europejskim i dalekosiężne plany stały się solą w oku... zresztą nie tylko Berlina.

Zamysły te, według zgodnych sprawozdań prawie wszystkich korespondentów angielskich, leżące u podstaw polityki niemieckiej, mają swe źródło w coraz bardziej napiętej sytuacji wewnętrznej. Szare masy, dla których po aneksji Austrii i Sudetów nic się na lepsze nie zmieniło, są coraz bardziej niezadowolone. Narodowy socjalizm zaczyna znów powoli tracić swą siłę atrakcyjną.

Chcąc odzyskac swe wpływy w masach, kierownictwo narodowosocjalistyczne podsuwa kanclerzowi rozmaite plany do nowej mobilizacji włącznie, która miałaby nastąpić gdzieś w początkach marca.

Gdyby, tak konkluduje jeden z korespondentów angielskich — moment maksymalnego napięcia wewnętrznych trudności Niemiec zbiec się miał z momentem realizacji zewnętrzno politycznych zamierzeń Mussoliniego, wówczas dla Europy wybije nowa krytyczna godzina...

A znany publicysta francuski, Pertinax, w ostatnim numerze „Europe Nouvelle” pisze: „Mussolini może liczyć na powodzenie swej akcji jedynie wówczas, gdyby Niemcy były gotowe swą maszynerię wojenną, uruchomioną w lecie 1938 roku, oddać całkowicie na jego usługi. W dniu 5 grudnia świat dowiedział się o złożonym przez kanclerza Rzeszy przyrzeczeniu udzieleniu Włochom pomocy i poparcia Jakie są granice tej pomocy i w jakich dokonała się ona formach — oto pytania, na które odpowiedź da nam może najbliższe jutro.

Anglia pomonachijska w oczach Niemiec

LONDYN. Londyński korespondent jednego z pism berlińskich tak charakteryzuje rozwój wewnętrzny Anglii po konferencji monachijskiej: „Rozstrzygnięcia monachijskie zaskoczyły opinię publiczna Anglii. Równolegle z rozczarowaniami na terenie polityki zewnętrznej rozpoczął się proces wewnętrznego skłócenia społeczeństwa. Skłócenie to przybrało formy niepokojące dla spoistości narodu, rozrywając rodziny, niszcząc dawne przyjaźnie, wpływając na wytwarzanie się przeciwstawnych różnic w łonie partii politycznych. Ferment wewnętrzny wywołany w Anglii przez Monachium trwa — zdaniem obserwatora niemieckiego — w dalszym ciągu.

—oOo—

Batalia wewnętrzna
w najbliższych tygodniach

Warszawa. W kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, iż w okresie obecnych świąt Bożego Narodzenia nie została podtrzymana tradycją zebrań politycznych, jakie w poufnym gronie urządzały zazwyczaj liczne grupy. Święta — jeżeli chodzi o politykę wewnętrzną — przeszły bez echa, natomiast główna batalia w polityce wewnętrznej przewidywana jest na najbliższe tygodnie. Przede wszystkim wszyscy zwracają uwagę na zbliżające się posiedzenie rady naczelnej Stronnictwa Ludowego, która — co jest już bezsporne — poweźmie bardzo ważne decyzje w sprawie ludowych emigrantów politycznych.

Odwołane wybory
w Kaliszu

KALISZ. Wybory do rady miejskiej w Kaliszu miały się odbyć w grudniu, lecz władze nadzorcze wybory te odroczyły na czas późniejszy bez wyznaczenia ostatecznego terminu. Według krążących pogłosek, wybory do kaliskiej rady miejskiej odbędą się dopiero jesienią przyszłego roku.

Ze świata

LONDYN PAT. Agencja Reutera donosi z Teheranu, że Iran zerwał stosunki dyplomatyczne z Francją. Ze strony urzędowej nie udzielono dotychczas żadnych wyjaśnień w sprawie tego kroku.

WIEDEŃ PAT. W Insbrucku i okolicy odczuto trzęsienie ziemi. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

WIEDEŃ PAT. W Austrii wprowadzono ustawę, przewidująca karę śmierci za napady na samochody oraz za porywanie dzieci w celach otrzymania okupu.

WIEDEŃ PAT. W całej Austrii śnieżyce utrudniają komunikację kolejową i drogową. Równocześnie spadła znacznie temperatura, osiągając w niektórych okolicach — 28 stopni.

WIEDEŃ PAT. W hucie żelaznej Donnawitz w Styrii nastąpiła z niezbadanych przyczyn eksplozja, przy czym kilku robotników zostało ciężko rannych. Szkody są znaczne.

RYGA PAT. Prasa ryska donosi z Kłajpedy, że wczoraj wieczorem na miejscowym cmentarzu dozorcy znaleźli zwłoki młodego człowieka, obok którego leżał rewolwer. Okazało się, że jest to wybitny działacz narodowo-socjalistyczy organizacji kłajpedzkiej Klue. Władze prowadzą energiczne śledztwo, celem wyjaśnienia czy zachodzi tu wypadek morderstwa, czy też samobójstwa.

Znów aktualne zbliżenie
polsko-francuskie

PRAGA. Prasa czeska poświęca dużo uwagi podróży min. Becka na Riwierę francuską, przypuszcza bowiem, że min. Beck zatrzyma się w podróży powrotnej w Paryżu dla odbycia z ministrami francuskimi rozmów na temat nowego zaciśnienia przyjaźni francusko-polskiej.

„Narodni Politika", omawiając ewentualny temat tych rozmów, dochodzi do wniosku, że dziś zbliżenie polsko-francuskie stało się znowu bardzo aktualne. Francja ma dziś, wobec groźnej postawy Włoch przeciwko Francji, interes w utrzymaniu dobrych stosunków z Polską. Jeżeli żądania Włoch—pisze wspomniany dziennik—będą podtrzymywane przez Niemcy, Francja musi się liczyć z ewentualnością przyszłego konfliktu z Włochami, a w tym wypadku sojusz z Polską, Rosją i Rumunią nabiera dla niej pierwszorzędnego znaczenia.

Zboże amerykańskie dla Hiszpanii

LONDYN. Z Waszyngtonu donosza, że powołany do życia specjalny komitet gospodarczy dla ulokowania nadwyżek surowców i artykułów spożywczych na rynkach światowych udzielił zezwolenia na wywóz trzech milionów buszli zboża do Hiszpanii. Ilość ta wywieziona ma być w ciągu 6 miesięcy i rozdzielona w równych częściach w Hiszpanii republikańskiej i powstańczej.

Sfinansowanie i racjonalny rozdział tych ilości zboża będzie zadaniem międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Zboże to przeznaczone jest wyłącznie dla głodującej ludności w obu częściach Hiszpanii.

—oOo—

Rozmaitości

Lampy uliczne, które nigdy nie płonęły

Jedna z małych miejscowości w Anglii — Stogursca, otrzymała przed pięćdziesięciu laty z okazji jubileuszu królowej Wiktorii sześć lamp ulicznych. Lampy te jednak nie zostały wówczas zapalone, ani też nie zapalono ich nigdy do tej pory. Stogursca bowiem nie jest włączona ani do sieci elektrycznej, ani gazowej.

Nie wszędzie panują tak duże mrozy

Podczas gdy prawie cała Europa skuta jest silnymi mrozami, a również Północna Ameryka odczuwa je dotkliwie, gdy nie pomaga nawet ciepłe słońce słonecznych Włoch, donoszą z Chile, że tam panują nie bywałe, jak na ten czas, upały. Termometr wykazuje 3 stopnie ciepła w cieniu.

Kobiety powodują — zakaz konkursów piękności mężczyzn

Władze miejscowe 15 stanów w Ameryce Północnej wydały bezwzględny zakaz urządzania konkursów piękności mężczyzn. Okazało się bowiem, że zachowanie się kobiet w czasie tych konkursów było tak wysoce drastyczne, że nawet liberalna pod względem tym opinia amerykańska podniosła stanowcze głosy, domagające się zlikwidowania tego rodzaju imprez. Jak twierdzą przeciwnicy tych konkursów, żaden z tych konkursów nie kończył się bez bójek, przybierających gorszące formy.

Pierwszy mandat karny — dla żony projektodawcy rozporządzenia

Zarząd miejski w Madeira w Kalifornii wydał zarządzenie, zezwalające na parkowanie samochodom na ulicach miasta tylko przez jedną godzinę.

Pierwszy mandat karny za przekroczenie tego rozporządzenia został wymierzony żonie jednego z radnych miejskich, który był projektodawcą tego rozporządzenia.

Całe towarzystwo zginęło na polowaniu

Z Delhi w Indiach wyruszyła na polowanie na słonie grupa Anglików, składająca się z czworo osób. Jakieś fatum zawisło nad myśliwymi, którzy nie po raz pierwszy zresztą wyruszyli w dżungle. Zaraz natknięto się na słonie umarł jeden z myśliwych, ugryziony przez węża. Drugi zmarł od ran zadanych mu przez postrzelonego tygrysa. Gdy wreszcie dwaj pozostali natknęli się na słonie, rozjuszone zwierzęta uderzyły na myśliwych, zadając im śmiertelne rany, od których wkrótce zmarli.

Bezcenny obraz z XII wieku pocięty na 5 części

Przed sądem karnym w Berlinie toczy się ciekawy proces dwóch Niemców, niejakiego Majera i barona Lueddinghausen-Wolff, pochodzącego z Niemców bałtyckich, a urodzonego w Rosji. Obaj aferzyści spotkali się na gruncie hiszpańskim, dokąd zawiodła ich chęć przygód. Majer służył nawet jakiś czas w jednej z czerwonych brygad międzynarodowych. Ranny w bitwie nad Targiem, został wysłany do jednego z sanatoriów położonych w górach pirenejskich, skąd zbiegł na terytorium małej góralskiej republiki Andorry.

Tu zetknął się ze znanym policji kryminalnej aferzystą międzynarodowym, baronem Lueddinghausen-Wolff'em, występującym pod nazwiskiem księcia Galicyna. Lueddinghausen-Wolff w czasie swej przestępczej działalności wyspecjalizował się w „sztuce". Był on doskonałym znawcą malarstwa średniowiecznego i renesansowego, pisywał nawet do pism naukowych artykuły z zakresu swoich zainteresowań.

Obaj kompani, po jednej z pijackich nocy w kasynie Les Escaldes, postanowili obrabować zabytkowy kościół z XII wieku, w którym znajdował się cenny obraz wczesnej szkoły hiszpańskiej. Plan powiódł się. Pociąwszy obraz na 5 części złodzieje przewieźli go za granicę i sprzedali pewnemu antykwariuszowi paryskiemu za 6 tys. franków. Policja andorska wpadła na trop sprawców kradzieży i porozumiała się z policją francuską. Czując niepewny grunt pod nogami złodzieje przenieśli się do Niemiec, gdzie pewni byli swej bezkarności.

Tu jednak dosięgnął ich list gończy policji niemieckiej, do której z kolei zwróciła się policja paryska. Złodziei ujęto w Berlinie. Na podstawie porozumienia z francuskimi władzami sądowymi sprawa o przestępstwo dokonane na terenie Andorry może być rozpatrzona przez sąd niemiecki. Obaj złoczyńcy otrzymają zasłużoną karę.

—ooo—

Polsko-tureckie rokowania handlowe

Toczące się od dłuższego czasu rokowania polsko-tureckie, mające na celu rozszerzenie dotychczasowego układu — dobiegają końca. Układ ten da nowe możliwości zbytu dla Polski, jak również powiększenie możliwości eksportowych na artykuły już do Turcji wywożone i odwrotnie — układ ten wprowadza dla Turcji nowe kontyngenty, względnie powiększenie istniejących. Jednocześnie wprowadzony zostaje nowy układ clearingowy. Układ ten wejdzie w życie już w niedługim czasie.

Tydzień bez masła w Niemczech

Położenie Niemiec w dziedzinie aprowizacji jest nadal trudne, a na niektórych polach pogarsza się. Natomiast według komunikatu władz rosną zapasy. Z końcem tego roku Niemcy dysponują 4½ milionami tonn zmagazynowanego zboża, a wypiek chleba zabezpieczony jest na dwa lat. Daje się natomiast odczuwać wielki brak masła. Żołnierze i marynarze otrzymują większe racje. Rozeszła się pogłoska, że w roku 1939 wprowadzony zostanie tydzień bez masła w każdym miesiącu. Przed świętami Bożego Narodzenia brak masła dał się jeszcze dotkliwiej odczuć niż w latach poprzednich.

Ociemniali w służbie przeciwlotniczej

Daily Herald donosi iż w Szwecji ociemniali obojga płci mają być przygotowani do służby wojskowej na posterunkach obrony przeciwlotniczej.

Władze wojskowe Szwecji doszły do wniosku, że ociemniali mają znacznie lepszy słuch od widzących, mogą więc być doskonale wykorzystani w razie nalotu samolotów nieprzyjacielskich. Jest to pierwszy wypadek, w którym ociemniali w wojsku mogą stać się bardziej użytecznymi od żołnierzy widzących.

Niezwykły incydent w sądzie toruńskim

Przed sądem okręgowym w Toruniu stawał Paweł Zittlau, narodowości niemieckiej, zamieszkały w powiecie toruńskim, oskarżony o kradzież.

W czasie rozprawy sąd wezwał tłumacza, ponieważ oskarżony oświadczył, że nie włada językiem polskim. Przed zamknięciem przewodu sądowego Zittlau przemówił jednak w języku polskim, prosząc o uniewinnienie i podając motywy na swoją obronę.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok uniewinniający, jednakże bezpośrednio po odczytaniu wyroku prokurator postawił wniosek o aresztowanie Zittlaua, któremu grozi nowy proces o świadome wprowadzenie sądu w błąd.

Sąd przyjął wniosek prokuratora.

Francja eksportuje pszenicę

Zbiory pszenicy we Francji wzrosły w stosunku do roku ubiegłego o przeszło 2 miln. ton, jednakże w stosunku do przeciętnej z 5 lat poprzednich tylko o przeszło 500 tys. ton, czyli zaledwie o 6.5 proc. Nadwyżka więc będzie nie tak wielka, jak poprzednio podano. Zbiór żyta jest nawet mniejszy od przeciętnej. Stosunkowo zaś największe w porównaniu z przeciętną są zbiory jęczmienia i owsa.

Część nadwyżek przeznaczona została na przepalenie na spirytus, część zaś na eksport. W eksporcie pszenica francuska uzyskiwała cenę 65 franków, czyli 9,25 zł. za 100 kg. gdy cena wewnętrzna, po której zakupują młyny, wynosi 206 franków, czyli 29 zł.

W poczekalni lekarza

Z brązową książeczką w dłoni

Białystok, w grudniu

Brązowa książeczka w dłoni to tak jak paszport. Nie otwiera wprawdzie przed posiadaczem granic państw, otwiera zato to, co czasem jest jeszcze ważniejsze, drzwi do gabinetów i poczekalni, które w innym wypadku trzebaby otwierać srebrnym kluczem — kilkoma złotymi wysupłanymi z chudej portmonetki. W różnych dłoniach widzi się tę książeczkę za znakiem U. S.

Czasem znajduje się w białych wypielęgnowanych dłoniach, czasem smukłe palce ze świeżym manikiurem przerzucają jej karteczki, częściej jednak wyciera się w namulonych, spracowanych rękach ludzi fizycznej pracy. Tu w gabinecie lekarskim przy ul. Sienkiewicza przeważają te ostatnie. Zniszczone dłonie włókienników i metalowców od „Szpira", „Silberfeniga" i innych, poodrapywane, pełne zadzierów dłonie robotników z fabryki dykt, zjedzone od garbnika, żółte palce — „Bekier" lub inna garbarnia.

Dłonie robotnika, palce, ubranie — to jego dowód osobisty i świadectwo pracy najbardziej wiarygodne.

W niewielkiej poczekalni narasta liczba oczekujących. Pierwsze mrozy, pierwsi przeziębieni i stękający — biedy jest dosyć w ciągu roku, w zimie jednak najwięcej. Starszy, z przyprószonymi już siwizną włosami robotnik przyszedł z młodym chłopakiem zanoszącym się od kaszlu. Za każdym atakiem ksztuszącego się chłopca stary niezaradnym ruchem owija mu szyję i gardło szalikiem jakby to miało mu pomóc i z denerwowanym wzrokiem patrzy na drzwi do gabinetu lekarza. Kiedyż na niego wreszcie przyjdzie kolej?! Teraz niech się coś zdarzy niespodziewanego, niech wypadnie lekarzowi wyjechać gdzieś do wypadku czy do niebezpiecznie chorego, stary robotnik nie wytrzyma nerwowego naprężenia, w jakim jest już od chwili przyjścia tu z chorym synem i zrobi napewno awanturę. Potem gdy ochłonie będzie mu wstyd swego krzyku i niepotrzebnej kołowanmy, na razie wszystko w nim jest złe i rozdygotane.

Na szczęście lekarz nigdzie nie wychodzi, a nawet za chwilę wzywa go do gabinetu — chmury się rozeszły.

Dwie kobiety w kącie rozmawiają półgłosem — o czemżeby jak nie o dzieciach? „Tran i jakiś syrop „wykrztuśny" — niech pani powi, żeby paninemu chłopakowi zapisał to samo co i moi Helci, to mu dobrze zrobi". I jeszcze coś i jeszcze coś, narada lekarska odbywa się w poczekalni już, aby potem, gdy wejdzie się do gabinetu mieć gotową diagnozę i sprecyzowane żądania. Żądać jak najwięcej, żeby z czego było ustąpić, gdy lekarz będzie „nosem kręcił" i nie podda się.

Dalej młoda dziewczyna z głęboko podkrążonymi oczyma i zeschniętymi wargami — może gruźlica, może nerki lub wątroba — przytaiła się w pobliżu drzwi i oddaje się niemej kontemplacji, z lubością głaszcząc wierzchem dłoni kołnierz widać niedawno kupionego palta. Marna imitacja foki wprawia ją w wielkie zadowolenie, dotknięcie kiepsko ufarbowanej sierści wywołuje na jej twarzy wyraz rozradowania. Mogłaby tak długo czekać, jej nie pilno — przeżywa przyjemne wzruszenie i czuje się niesłychanie elegancką w tym buro-zielonym palcie z farbowanym kołnierzem.

Kiedy przestępuje próg gabinetu w którym sterczy biały kitel doktora, przytomnieje i gaśnie jakoś. Wróciła rzeczywistość: lekarz, choroba i ból.

Przez poczekalnię przepływa małym strumykiem gromadka ludzi przygnanych tu cierpieniem i strachem. Wytarte palta, blade twarze, czarne od pracy ręce — lekarz Ubezpieczalni ma niezbyt różnorodny wybór. Przyszli tacy, dla których on i instytucja którą reprezentuje są jedynym oparciem w czasie choroby. Przyszła bieda, dla nich przecież jest przede wszystkim ten lekarz. A bieda jest jednaka zawsze.

L. M.

GRUDZIEŃ
31
sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 154 00
Pogotowie rat. 111-11

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI
Sobota: Sylwestra

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień:
Sobota 31. XII. godz. 20-ta „Gdzie diabeł nie może..."
23.30 „Dlaczego zaraz tragedia"
Niedziela 1. I. popoł. „Gałązka rozmarynu"
wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

W związku z akcją Pomocy Zimowej Bezrobotnym ukazały się w obiegu znaczki pocztowe wartości 5, 25 i 55 gr. Znaczki te artystycznie wykonane obciążone są pewną dopłatą na rzecz Pomocy Zimowej ponad cenę nominalną.

Stanowią one nie tylko atrakcję dla filatelistów, lecz ze względu na cel swój cieszyć się winny poparciem całego społeczeństwa.

Niechaj zatem nikt, przy wysyłaniu korespondencji nie posługuje się znaczkiem zwyczajnym, lecz żąda tylko znaczka z dopłatą na pomoc zimową.

Repertuar kin

ADRIA: Zapomniana melodia
APOLLO: Niebezpieczna kobieta
ATLANTIC: Gehenna i Wesoły ordynans
PROMIEŃ: Więzienie bez krat
SCALA: Moi rodzice rozwodzą się
STELLA: Kobiety nad przepaścią
SZTUKA: Heidi
UCIECHA: Podlotek
WANDA: Serce matki
LOPP: Marco Polo

Artyści malarze i rzeźbiarze zapraszają na WESOŁĄ NOC SYLWESTROWĄ w kawiarni „Domu Plastyków", Łobzowska L. 3.
Początek o godz. 22.30
Doborowa orkiestra
Wstęp za zaproszeniami 3 zł., akadem. 2 zł.

Dziś Zimińska — Bodo w Starym Teatrze

Znakomita artystka teatrów warszawskich Mira Zimińska oraz ulubiony artysta filmowy i świetny komik Eugenusz Bodo wystąpią w 2 wieczorach sylwestrowych dziś w sobotę 31 bm. w Starym Teatrze, a to o godz. 7.30 oraz o godz. 9.30 wieczór. W programie: humor — piosenka i satyra.

Z listów do Redakcji

Zmarznięte ziemniaki dla bezrobotnych

Z polecenia Pana Premiera dotyczącego zbiórki dla bezrobotnych najbiedniejszych zebrano w gminie Zielonki około 50 metrów zemniaków. Niestety, przez nieumiejętną gospodarkę ze strony Urzędu Gminnego ziemniaki te nie zabezpieczono i wszystkie przemarzły, tak, że biedni otrzymali ziemniaki po 50 i 25 kg. ale nie mieli z nich pożytku.

Jako radny Gminy Zielonki, oburzony tym postępowaniem, podaję niniejsze do wiadomości publicznej, aby Wydział Powiatowy wglądnął w gospodarkę Urzędu Gminnego Zielonki.

O budowę szkoły

Od kilku lat jest w projekcie sprawa budowy szkoły w Prądniku Białym. Sprawa ta jest o tyle pilną jeśli się zważy że na około 5.000 ludności, gdzie do szkoły uczęszczających jest 300 dzieci, czynną tam jest tylko jednoklasowa szkoła. W trzech salach (2 sale wielkości 6 mtr. kwadr. jedna sala 3 i pół mtr. kwadr.) w takiej sali mieści się około 50 dzieci. Oprócz dzieci uczęszczających do tej szkoły jest jeszcze spora liczba takich, które z powodu braku miejsca uczęszczają do Krakowa i do Prądnika Czerwonego. Rada Gromadzka chcąc znaleźć wyjście z tak ciężkiego położenia uchwaliła oddać parcelę 1600 sążni pod budowę szkoły, nadto daje robociznę szarwarkową za darmo i piasek. Jednak na materiał Gmina niema pieniędzy. Rada Gromadzka podaje niniejsze pod rozwagę kompetentnym Władzom, i uprasza o wglądnięcie w to ciężkie położenie dziatwy Prądnika Białego. Niebezpieczeństwo jest tym większe, że z każdym rokiem powiększa się u nas analfabetyzm a Państwo traci przez to światłych obywateli.

Na krakowskim bruku

Do mieszkania Franciszka Pajaka przy ul. Wielickiej włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę męską i damską ogólnej wartości 120 zł. Włamania dokonano w czasie nieobecności domowników. Pająk o kradzieży zameldował policji.

•

Na ul.. Limanowskiego auto osobowe prowadzone przez Teodora Jaśkę zam. przy ul. Krowoderskiej, potrąciło przechodzącą przez jezdnię Annę Lichoń lat 42. Wskutek najechania Lichoń doznała potłuczeń na całym ciele.

•

U Wangasowej Józefy zam. przy ul. Towarowej 11 znajduje się do odebrania pies legawiec maści bronzowej.

—oOo—

Echa powyborcze

Onegdaj odbyło się zebranie informacyjne Związku Żyd. Ucz. Walk o Niep. oddział w Krakowie. Na zebraniu obszerny referat o aktualnych sprawach, a przede wszystkim o wyborach samorządowych wygłosił prezes Okręgu Śląsko-Krak. kpt. Leopold Spira, który podkreślił, że uzyskanie 2 mandatów radzieckich przez prezesa oddziału i członka Zw. p. J. Panczera jest zasługą rzetelnej pracy oddziału krak. Zebranie wśród wielkiego aplauzu przyjęło wiadomość o wyborze dwóch członków Zw. radnymi. Szereg mowców dało wyraz tej radości. Następnie nowowybrani radni wygłosili krótkie programowe przemówienia, zaznaczając że dołożą wszelkich wysiłków do zrealizowania wytkniętych celów i że dążeniem ich będzie walka o wcielenie w życie ideałów demokratycznych. Mowcy podkreślili, że wybór dwóch radnych z grona Związku jest dowodem coraz większego uznania pracy społecznej Zw. wśród społeczeństwa żyd.

Powyższe zebranie było obesłane przez wielką ilość członków Zw., jak i członków Koła Przyjaciół Zw. Wśród tych ostatnich serdecznie witano jednego z najstarszych członków Koła Przyj. również nowowybranego radnego prez. dr R. Landaua.

Mrozy ścięły bagna — Poleszuk zbiera siano

Ostatnie mrozy spowodowały, że Poleszucy rozpoczęli intensywną zwózkę siana z łąk i bagien. Siano na Polesiu zbiera się w czasie mrozów, bo one udostępniają dostanie się wozem lub saniami do błot i zabagnionych łąk po lodzie. Po zwózce siana nastąpi użyźnianie łąk przez t. zw. wypalanie pokosów.

Zagadkowa śmierć małżonków

W Piasecznie, w mieszkaniu własnym zmarli jednocześnie, w zagadkowych okolicznościach, małżonkowie Brzosko: 75-letni Stanisław i 64-letnia Bronisława.

Sąsiedzi, widząc, iż staruszkowie nie wychodzą ze swego mieszkania i na pukanie do drzwi nikt nie odpowiada, wyważyli drzwi. Po wejściu, znaleziono małżonków Brzosko bez oznak życia.

Istnieje przypuszczenie, że staruszkowie zmarli na skutek zaczadzenia z powodu nieostrożności.

Kronika kielecka

W ubiegły wtorek w Kielcach, na Placu Panny Marii w czasie kiedy żebrała Antonina Słojek, niejaka Kosmalina skradła jej z ramion chustkę, wartości 15 zł.

—oOo—

We wsi Prandocin, pow miechowskiego, na tle sporu o dziewczynę, Chropacz Szymon postrzelił Kalinowskiego Stanisława. Chropacza aresztowano.

Prokurator dr Walisch opuszcza z dniem 1 stycznia 1939 r. Kielce i przenosi się do Sambora, gdzie będzie pełnił również funkcję szefa prokuratury.

—oOo—

Kina kieleckie
W. P. i P. W. Złotowłosa
CZWARTAK Zapomniana melodia
PALACE Jezebel (Dzieje diablicy)
CASINO Moi rodzice rozwodzą się

70-letni starzec szefem szajki przemytniczej

Straż graniczna unieszkodliwiła działającą od kilku lat, zakonspirowaną szajkę przemytniczą, szmuglującą sacharynę i kamienie do zapalniczek. Przemytnicy pakowali w Częstochowie sacharynę do skrzynek od owoców, deklarowali paczki jako okucia do okien i wysyłali koleją do Złoczowa bądź przewozili do Myszkowa, gdzie dopiero nadawano paczki na kolej.

Aresztowano 6 osób, w tym 70-letniego Dawida Pferera. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Zamknięcie komunikacji autobus.

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że wobec uruchomienia linii tramwajowej Nr 3. do granic miasta, t. j. do dawnej rogatki Borkowskiej, komunikacja autobusowa z Rynku Podgórskiego do Borku Fałęckiego, oraz w niedzielę i święta do Kobierzyna zostaje z dniem 1. stycznia 1939 r. wstrzymana aż do odwołania.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4